

Rola krajoznawstwa w rozwijaniu aktywności kulturalnej społeczeństwa

WPROWADZENIE

Zespół II obradował 12 kwietnia 1980 r. w sali Towarzystwa Naukowego Płockiego. Obradom przewodniczyli na zmianę Franciszek Midura, Zbigniew Kresak i Czesław Piskorski.

Witając zebranych, słowo wstępne wygłosił Franciszek Midura:

„Rozpoczynamy nasze obrady w drugim dniu Kongresu PTTK w Płocku. Obradujemy w pięknej sali Towarzystwa Naukowego Płockiego, Towarzystwa jakże zasłużonego dla polskiej nauki i kultury.

Temat obrad naszego Zespołu jest bardzo istotny dla polityki kulturalnej państwa, choć nie był dotychczas szerzej omawiany i analizowany. Zdawano sobie sprawę z jego aktualności i znaczenia, ale w sposób jakby niepełny i podświadomy. Nie mówiono o kulturotwórczej roli krajoznawstwa wprost, nie formułowano postulatów programowych pod adresem turystyki, tak aby integralną częścią tego programu stała się działalność o charakterze kulturalnym. Problem ten, podjęty przed kilku laty przez PTTK, stał się ostatnio przedmiotem żywszego zainteresowania zarówno ze strony organizacji politycznych, społecznych, jak i resortu kultury i sztuki oraz resortów oświaty i turystyki.

Związki turystyki z kulturą i rola krajoznawstwa w rozwijaniu aktywności kulturalnej społeczeństwa omawiane były wielokrotnie w ciągu ostatnich lat na spotkaniach, konferencjach i posiedzeniach wszystkich ogniw PTTK. W 1979 r. poświęcono temu tematowi seminaria w Tarnowie i w Łańcucie.

W kampanii przedkongresowej odbyło się kilkanaście roboczych spotkań i konferencji oraz szereg sejmików na ten temat. W tej powszechnej dyskusji zaprezentowano bogatą gamę spraw, które powinny być szerzej uwzględnione w działalności naszej organizacji, a wnioski, które stąd wynikają, powinny trafić do władz i kierownictw zainteresowanych instytucji.

Od dawna powtarza się twierdzenie, że poddawanie się urokom przyrody, poznawanie autentycznych pomników przeszłości — świadków wielkich wydarzeń historycznych — oddziałuje znacznie intensywniej na naszą pamięć i wyobraźnię niż poznawanie tych samych faktów z książek, prasy, radia i telewizji. Nie wiemy jednak dokładnie, jakie różnice istnieją między tymi dwoma rodzajami przeżyć, w czym się one przejawiają, jak powstają, jaka jest ich specyfika, a zatem — jak te formy działalności człowieka wpływają na naszą osobowość? Dlatego dziś chcielibyśmy zająć się tym nieco szerzej.

Krajoznawstwo w sposób naturalny sprzyjać może aktywności kulturalnej i rozwojowi zainteresowań, poznawaniu historii swojego woje-

wództwa, kraju, poszukiwaniu odrębności regionalnych i folklorystycznych. Fotografia krajoznawcza, zbieractwo i kolekcjonerstwo stanowi jeden z ważnych elementów edukacji kulturalnej społeczeństwa.

PTTK wnosi znaczny wkład w rozwój życia kulturalnego w Polsce. Działalność ta polega nie tylko na kształtowaniu i rozwijaniu aktywnych postaw wśród milionowej rzeszy uczestników naszych imprez, wycieczek, konkursów, ale stanowi również bezpośredni przyczynek do rozwoju kultury — kultury materialnej, społecznej, estetycznej. Rozwój kultury w Polsce opieramy w dużym stopniu na aktywności kulturalnej całego społeczeństwa, w czym członkowie PTTK odegrać mogą bardzo istotną rolę. Wiąże się to głównie z masowym charakterem naszej działalności i szerokimi możliwościami społecznego oddziaływania.

W jaki sposób PTTK może aktywnie włączyć się w rozwój działalności kulturalnej swojego regionu oraz jak działacze kulturalni powinni inspirować rozwój krajoznawstwa, nasycając go wartościami kulturalnymi — to główne pytanie, na które powinniśmy dziś poszukać odpowiedzi.

Płockie spotkanie jest kolejnym etapem doskonalenia naszej wiedzy o roli krajoznawstwa w rozwijaniu aktywności kulturalnej społeczeństwa. Chciałbym, ażeby rezultatem tego spotkania było nie tylko ogólne, teoretyczne spojrzenie na sprawę, ale także pewne wnioski praktyczne.

Jednym z rezultatów obrad Kongresu na być ogłoszenie 1980 r. rokiem kultury turystycznej. Jestem przekonany, że obrady naszego Zespołu wniosą do tych obchodów, jak i do działalności całego Towarzystwa, istotne myśli, o znaczącym ładunku ideowym, społecznym i kulturalnym”.

Uczestnicy obrad Zespołu II. Fot. Foto-Klub PTTK Opole



REFERAT GŁÓWNY ¹⁾

Specyfiką polskiego ruchu krajoznawczego od jego zarania — od czasów, kiedy Julian Ursyn Niemcewicz pisał swe refleksje zatytułowane „Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte” — było ściśle wiązanie dążeń do podniesienia wiedzy o geografii i etnografii Polski i jej poszczególnych regionów ze staraniem o wzrost wiedzy o historii i kulturze naszego kraju. Krajoznawstwo i turystyka już dla pierwszych świadomych działaczy tego ruchu przed rozbiorami — dla Czackiego i Niemcewicza — miały wyraźnie poznawczo-dydaktyczny charakter, a funkcje poznawcze wiązały się z funkcjami aktywizacji kulturalnej społeczeństwa. Tak było też i w okresie rozbiorów, kiedy Lelewel, Kolberg, Syrokomla, Pol i Hoffmanowa ukazywali różne drogi rozwijania miłości do ziemi ojczystej, jej historii, jej folkloru, jej kultury i swe własne pasje poznawcze i artystyczne łączyli z obywatelskim działaniem, przygotowującym masową działalność krajoznawczą.

Kiedy pod koniec lat trzydziestych naszego stulecia Aleksander Patkowski określał w formie ogólnej zadania i funkcje ruchu o masowych już znamionach, napisał wówczas, że krajoznawstwo jest ruchem społecznym, zmierzającym do szerzenia wśród ludzi dorosłych i młodzieży znawstwa przyrody i kultury kraju rodzinnego przez wszechstronne poznawanie środowisk, regionów i krain, ukazywanie szczególnych wartości ich przyrody i kultury oraz zaprawianie do związanych z tym badań naukowych, rozwijanie przywiązania do stron rodzinnych i pogłębianie czynnej roli obywatela w pracy zawodowo-społecznej, związanej z człowiekiem i z ziemią.

Ten opis funkcji nakreślony przez Aleksandra Patkowskiego, wybitnego działacza oświatowego i krajoznawcę, teoretyka i organizatora regionalnego ruchu społeczno-kulturalnego, zamęczonego przez hitlerowców w Oświęcimiu, również dziś możemy przyjąć jako określenie zadań krajoznawstwa. Wprawdzie realizujemy owe zadania w nowych warunkach ustrojowo-społecznych, w sytuacji, kiedy rewolucja oświatowa przekształciła w skali masowej świadomość naszego społeczeństwa i zrodziła nowe aspiracje poznawcze, kiedy przemiany struktury społecznej, przemiany techniczno-cywilizacyjne zmieniły mapę socjalną i geografii naszego kraju.

Jak zatem dzisiaj, w nowych warunkach ustrojowych, społecznych, cywilizacyjnych, w okresie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce widzimy rolę i zadania masowego ruchu krajoznawczego? Jakże związki funkcji poznawczych, dydaktycznych i refleksyjnych chcemy rozwijać? Jak związek zadań poznawczych, wychowawczych, kulturalnych i rekreacyjno-wychowawczych chcemy wesprzeć świadomym działaniem organizatorskim? Jak w naszej pracy chcemy łączyć zadania instytucji państwowych z masowym ruchem społecznym i obywatelskim społecznikiem?

Chciałbym, próbując odpowiedzieć na te pytania, zatrzymać się na tych sprawach, które wiążą się z pracą Ministerstwa Kultury i Sztuki i instytucji tego resortu. Na wstępie zatem chcę się zastanowić, jak praca tych instytucji we współdziałaniu z ruchem krajoznawczym służy wzrostowi aktywności kulturalnej społeczeństwa, rozwojowi ideowych socjalistycznych treści tej kultury, jak służy ideowej integracji, jedności ideowo-moralnej naszego społeczeństwa.

Dotychczasowa działalność PTTK wykazała, że jego styki z kulturą to przede

¹⁾ Referat wygłosił Stanisław Dzieran — z-ca dyrektora Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS.

wszystkim sprawy ochrony zabytków, wychowania społeczeństwa w duchu patriotyzmu i umiłowania pamiątek ojczyźnych, a ponadto integralnej więzi naturalnego środowiska człowieka z dorobkiem kulturalnym oraz konieczności ochrony obu tych elementów.

W okresie międzywojennym, kiedy braki kadrowe i niedobory finansowe nie pozwalały na planową działalność konserwatorską, ówczesne Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wzmogło swe wysiłki w tej dziedzinie. Jednym z tego przejawów było tworzenie muzeów regionalnych oraz podejmowanie opieki nad obiektami zabytkowej architektury. Gdy spoglądamy z perspektywy lat na tamten okres, szacunek budzą rezultaty działań PTK, które wówczas nie miało przecież ani takich uprawnień, ani tak szerokiego poparcia czynników administracyjnych, jak obecnie PTTK.

Po drugiej wojnie światowej PTK wznowiło działalność na polu ochrony zabytków. Zajmował się tym początkowo Wydział Społecznej Opieki nad Zabytkami, a następnie już przy ZG PTTK — Komisja Opieki nad Zabytkami. Przy aktywnej pomocy ze strony agend Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz terenowych służb konserwatorskich działająca w obecnej formie organizacyjnej od 30 lat Komisja Opieki nad Zabytkami zdołała roztoczyć opiekę nad pokaźną liczbą zabytków w kraju. Dzięki staraniom zaangażowanych i aktywnych działaczy terenowych Towarzystwa uratowano od zniszczenia wiele cennych zabytków, zorganizowano szereg muzeów regionalnych PTTK, rozwinięto akcję popularyzatorską, której owocem są liczne publikacje, artykuły, wystawy, konkursy. Zaangażowano ponadto do współpracy grupy młodzieżowe, głównie drużyny harcurskie i młodzież szkolną, które pod kierunkiem wychowawców realizują różne formy opieki nad zabytkami.

Obecne zadania społecznej opieki nad zabytkami w Polsce i główne kierunki jej działania są na pewno kwestią otwartą. Nie ulega jednak wątpliwości, że działania społeczne powinny być w harmonijnym



Obrady Zespołu II w siedzibie TNP. Na trybunie Jakub Chojnacki, prezes Towarzystwa. Fot. I. Wackowski

sposób dopasowane do generalnych założeń polityki konserwatorskiej i że nadal rola społecznej opieki nad zabytkami w dziedzinie kształtowania świadomości społecznej jest ogromna. Oddziaływanie prasy, radia i telewizji nie jest bowiem w stanie zastąpić bezpośrednich kontaktów z najbliższym im środowiskiem.

Ważną płaszczyzną współdziałania PTTK z Ministerstwem Kultury i Sztuki są muzea. Rola muzeów w edukacji narodowej i kulturalnej społeczeństwa polega m.in. na tym, że oddziaływanie ich łączy elementy przeżyć emocjonalnych — doznawanych w wyniku bezpośredniego zetknięcia z autentycznymi świadectwami przeszłości — ze sferą poznawania. Szczególnie ważne funkcje pełnią muzea w kształtowaniu świadomości historycznej społeczeństwa oraz jego upodobań i postaw estetycznych. Formy działalności muzealnej — z natury rzeczy sprzęgnięte z określonymi tradycjami muzealnymi — ulegają stałemu ewoluowaniu pod wpływem zmieniających się warunków i wy-mogów czasu wielkich przemian społecznych i kulturalnych, nieustannego rozwoju nowoczesnych metod komunikacji społecznej. Czynniki te w coraz większym

stopniu decydują o kierunkach działalności wystawienniczej i oświatowej muzeów, określając programy merytoryczne, koncepcje form plastycznych, zasady prezentacji zbiorów oraz obsługi publiczności muzealnej.

Czynnikiem wpływającym w ostatnich latach w sposób istotny na działalność muzeów jest rozwój masowej turystyki krajowej i zagranicznej (przyjazdowej), a zatem pojawienie się w muzeach jakościowo nowej kategorii masowego odbiorcy. Poznawanie muzeów i zabytków stanowi jeden z istotnych motywów uczestnictwa w ruchu krajoznawczo-turystycznym, a ich właściwa prezentacja — ważne zadanie zarówno dla organizatorów turystyki, jak i kadry muzealnej. Stąd wynikają pilne potrzeby doraźnych rozwiązań, a także pogłębionej analizy kryteriów programowania tras turystycznych, form organizacyjnych, zasad prezentacji zbiorów oraz metodyki obsługi turystów w obiektach muzealnych i zabytkowych.

Są to wspólne zadania organizatorów ruchu krajoznawczo-turystycznego, jak i muzealnictwa, zmierzające do zapewnienia optymalnych — wynikających z postulatów pedagogiki społecznej — efektów ideowo-wychowawczych, upowszechnionych i propagandowych. Po to mamy do dyspozycji dzieła geniuszu ludzkiego, świadectwa bohaterstwa, martyrologii, kunsztu wojennego i bojowego, dramatów i zmagani narodowych, społecznych, aby dzięki nim wzbogacać wiedzę estetyczną i historyczną, wyobraźnię, angażować emocjonalnie, sprzyjać umiejętnościom kojarzenia zjawisk, a często mniej lub bardziej uświadomionym procesom autoidentyfikacji. Stanowi to także istotny czynnik rozbudzenia świadomego uczestnictwa w kulturze, wyrabia potrzebę obcowania ze sztuką, z eksponatami różnych epok, kierunków artystycznych, z trwałym pożytkiem ogólnopoznawczym i światopoglądowym.

Szczególnego potraktowania wymaga w tym względzie młodzież. Warto przypomnieć, iż jednym z ważniejszych posunięć polityki kulturalnej jest wprowadzenie do programów nauczania przedmiotu „wychowanie

plastyczne”. Poza realizacją tego przedmiotu w kształceniu ustawicznym, młodzież poznaje muzea i zabytki na terenie całego kraju w trybie wychowania równoległego i tu ogromne znaczenie ma właściwie skorelowana z władzami szkolnymi koncepcja i organizacja ruchu krajoznawczo-turystycznego.

Warto zastanowić się nad ewentualnością powołania w województwach lub makroregionach zespołów koordynacyjnych z udziałem wojewódzkich konserwatorów i przedstawicieli muzealnictwa dla okresowej analizy i korelacji zadań w zakresie obsługi ruchu turystycznego, zgodnie z potrzebami lokalnymi.

Muzea — w miarę swoich dość ograniczonych możliwości — równolegle do rozwiązań scenariuszowo-plastycznych, zapewniających wystawom większą komunikatywność i przystępność, wyposażają je w niezbędne środki audiualne i audiowizualne, ułatwiające odbiór treści ekspozycyjnych. Ma to szczególne znaczenie przy obsłudze wycieczek zagranicznych oraz wobec wzrastającej liczby osób indywidualnie zwiedzających muzea.

Około 100 muzeów dysponuje obecnie sprzętem magnetofonowym z odpowiednimi skrótowymi tekstami. Niektóre muzea radiofonizowały sale ekspozycyjne, inne korzystają przy obsłudze zwiedzających z automatów-informatorów. Ostatnio ok. 20 muzeów zostało wyposażonych w bezprzewodowe urządzenia induktofoniczne. Wiele muzeów w celu uatrakcyjnienia programu udostępnia automatycznie sterowane spektakle audiowizualne lub nagrania literacko-muzyczne (m.in. muzea: w Toruniu, Cytadeli Poznańskiej, Lenina — w Warszawie, Krakowie i Poroninie, Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie). Z myślą o turystach zrealizowano pierwsze widowiska typu „światło i dźwięk” w Wilanowie, Fromborku, a także na terenie Ratusza w Poznaniu.

Istotną rolę w uprzystępnianiu ekspozycji odgrywają wydawnictwa, przede wszystkim foldery, przewodniki, katalogi, informatory, prospekty, a także reprodukcje zbiorów. Muzealnictwo wydaje przeciętnie ponad 230 tego typu popularnych



Obrazy Zespołu III w Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Referat wygłasza Krzysztof Przeclawski. W prezydium (od lewej): Bolesław Dylak oraz prowadzący obrady Henryk Moroz, Jan Bogucki i Jerzy Raczek. Fot. Foto-Klub PTTK Opole

publikacji (nie licząc wydawnictw naukowych). Z tej jednak liczby zaledwie kilkanaście ukazuje się w językach obcych. Niezbędne wydaje się zwiększenie liczby i nakładów tego typu wydawnictw. Będzie to możliwe przy zwiększonym udziale organizacji krajoznawczo-turystycznych, korzystających z pomocy zainteresowanych muzeów.

Pilnych usprawnień wymaga system informacji wizualnej na trasach turystycznych, a także przy motelach, hotelach itp., muzea nie są bowiem w stanie rozwiązać tego problemu wyłącznie we własnym zakresie. Wskutek tego często bywa tak, że trzeba pokonać wiele trudności, aby dotrzeć do właściwych muzeów czy zabytków, gdy powinno być odwrotnie: wędrujący turysta powinien być niejako „atakowany” znakami, sygnałami na drogach w najbardziej uzasadnionej odległości od obiektów.

Ważną rolę w upowszechnianiu informacji o muzeach służącej turystom mogą odegrać lokalne środki masowego przekazu, przyczyniając się do ukazywania ciekawych obiektów, a przez odpowiednie formy popularyzacji — do rozbudzania zainteresowań krajoznawczo-turystycznych. O zrozumieniu wagi tego problemu świadczy zorganizowana przez MKiS oraz ZG PTTK z początkiem 1980 r. krajowa narada aktywu przewodnickiego i muzealnego poświęcona organizacji i metodyce oprowadzania wycieczek.

Ruch krajoznawczo-turystyczny powinien uwzględniać szerokie możliwości współpracy z muzeami także w działalności pozaekspozycyjnej. Chodzi głównie o takie formy, jak uczestnictwo w organizowanych przez muzea pracach wykopaliskowych, zbieractwie oraz penetracjach etnograficznych, sprzyjających poznawaniu różnych regionów kraju, ich trady-

cji, obyczaju, zabytków dalszej i najnowszej historii. Wiele okazji po temu dostarczą liczne, organizowane każdego roku przez muzea, imprezy związane z akcją „Lato”.

Niezmiernie ważnym czynnikiem kształtującym kierunek niezbędnych zmian, modyfikacji programowych, a także organizacyjnych i metodycznych powinny być długofalowe badania socjologiczne nad związkami ruchu krajoznawczo-turystycznego z kulturą i sztuką, w tym przypadku — nad licznymi problemami ruchu wycieczkowego po muzeach i zabytkach. Wyniki tych badań powinny posłużyć zarówno właściwemu doskonaleniu systemu prezentacji zabytków, jak i form obsługi turystów przez służby muzealne. Temu też celowi podporządkowany będzie m.in. konkurs dla środowiska przewodnickiego pt. „Turystyka w muzeum”, ogłoszony przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków oraz ZG PTTK.

I na koniec uwaga natury bardziej ogólnej. Krajoznawca przeżywa pejzaż ojczyzny aktywnie — doświadcza go zmysłami i intelektem, kolekcjonuje w pamięci różne jego elementy, wartościuje i osądza. Ta wyuczona w toku wędrówek krajoznawczych nieustannie czujna zdolność postrzegania środowiska przestrzennego człowieka jest dla procesów kulturowych niezwykle cenna i potrzebna. Postulaty krajoznawcze nie są bowiem jedynie mrzonkami pięknoduchów. Warunki i charakter otoczenia przestrzennego człowieka są potężnymi siłami osobotwórczymi. Mówi o tym zarówno doświadczenie historyczno-społeczne, jak i wiedza o kulturowych, biopsychicznych, przyrodniczych uwarunkowaniach rozwoju jednostki i zbiorowości. Ziemia wyzuta z wartości wizualnych, uboga w akcenty i wartości przestrzenne, wyjałowiona z zieleni, wzgardzona przez jej mieszkańców, zaniedbana przez administrację — grozi ubogim kształtem osobowości ludzi na niej wzrastających. Ziemia niczyja nie jest płodna w wartości kulturowe, nie zakotwicza ludzi ani w tradycji, ani w teraźniejszości.

Dlatego więc krajobraz ziemi naszej,

tak doświadczonej ciężko przez historię i zarazem tak gruntownie przekształconej przez współczesność, stanowi integralną część narodowej kultury. Losy krajobrazu polskiego i losy tych, którzy za wspólny cel obrali sobie jego poznanie, ulepszenie, obronę, opiekę, nie mogą być obojętne dla nikogo. W tej funkcji ruch krajoznawczy jest niezastąpiony. Stanowi on niezawodny mechanizm kontroli, kształtowania opinii, wpływania na decyzje.

Krajobraz kulturowy bywa nieraz traktowany jednostronnie, wyłącznie jako świadectwo i kontynuacja wartości wniesionych przez minione pokolenia. Tymczasem jest on także — a może przede wszystkim — miejscem życia ludzi współczesnych. Utwierdza ich w poczuciu narodowej i regionalnej tożsamości, nadaje szczególnie wymiar ich przeżyciom estetycznym i moralnym. Krajobraz kulturowy Polski jest nie tylko dziełem historii. Kraj milionów nowych mieszkań, tysięcy osiedli, setek nowych fabryk i sieci komunikacyjnych kreuje wciąż nowe krajobrazy. Czy zawsze ich wyraz przestrzenny i klimat duchowy są godne dziedzictwa przeszłości? Czy okazujemy dbałość, aby stanowiły jej twórczą kontynuację? Te same domy mogą tkwić pośród zagrużowanego klepiska i te same domy mogą stać wśród kwiatów, boisk i drzew, budzić życzliwe uczucia.

Ruch krajoznawczy powinien zatem stać na straży nie tylko najwyższych, zabytkowych wartości pejzażu polskiego. Spodziewamy się po nim, że w swe aktywne widzenie i czuwanie włączy także i to, co w tym pejzażu jest dziełem współczesności. Także i po to, aby dzieło to wzbogacać i ulepszać, czynić życzliwsze ludzkiej wyobraźni i przychylniejsze dobremu klimatowi życia zbiorowego.

Stefan Czarnowski, wielki polski socjolog, napisał kiedyś: „Poznanie kultury także jest kulturą”. Poznanie i działanie na rzecz krajobrazu polskiego jest nie tylko wkładem ruchu krajoznawczego w całokształt narodowej kultury. Jest nią samą.

KOREFERAT

Prof. Aleksander Kamiński, wybitny pedagog, historyk i krajoznawca, w swoim krytycznym esej „Krajoznawstwo jako problem kultury masowej”, przygotowanym na Kongres Krajoznawczy w Gdańsku w 1970 r., stwierdził, że „turystyka masowa — to konsumpcja kulturalna, krajoznawstwo zaś — to kulturalna aktywność”. Trudno o bardziej trafne, a jednocześnie lapidarne określenie współzależności, jaka istnieje pomiędzy procesami rozwoju kultury i krajoznawstwa.

Prof. A. Kamiński dodał wówczas również, że: „Problem awansu turystyki masowej można i należy wiązać ze zdynamizowaniem krajoznawstwa”. Zresztą, „proces nadbudowywania masowej turystyki przez grupy praktykujące turystykę krajoznawczą nie jest koncepcją abstrakcyjną. Odbywa się już w naszym kraju częściowo spontanicznie, częściowo pod wpływem żarliwości wielu działaczy PTTK. Rzecz polega na tym, aby owa spontaniczność i żarliwość weszły we właściwy nurt rozwoju i posługiwały się właściwymi sposobami. Ów właściwy nurt rozwoju wymaga — jak się zdaje — nasycenia ideami ruchu krajoznawczego (wzorami zachowań, obrazami pobudzającymi wyobraźnię, sugerowaniem ocen itd.) wszelkich środków przekazu, docierających do masowych turystów (prasa, radio, telewizja, czasopisma, przewodniki drukowane i przewodnicy żywi itd.). Nasycenie musi oczywiście dostosowywać się do reakcji masowych turystów, a więc być jak najbardziej atrakcyjne. [...] Nasycić turystykę krajoznawstwem, to budzić zainteresowanie poznawcze związane emocjonalnie z krajem ojczystym — z jego przyrodą, pomnikami przeszłości i budowami wyznaczającymi drogę przyszłości, a także budzić tendencję do czynnego zaspokajania tych zainteresowań.”

Na tego rodzaju postulaty i uwarunko-

wania wynikające z głębokich przemian, jakie dokonały się w naszym kraju, rozbudowującym socjalistyczne zdobycze, budującym jedność moralno-polityczną Polaków, odpowiedzią w Gdańsku był krajoznawczy program turystyki. U jego podstaw legła świadomość, że o stopniu rozwoju społeczeństwa, jak i każdej jednostki, można mówić wówczas, jeśli się przyjmie za jeden z ważnych mierników stopień znajomości własnego otoczenia, a więc zarówno tradycji, jak i współczesności. Ów program określił w sposób jednoznaczny potrzebę wprzęgnięcia krajoznawstwa w proces wychowania społeczeństwa. Ono bowiem, biorąc coraz liczniejszy udział w turystyce, może być w określony sposób wychowywane, właśnie dzięki krajoznawstwu. Wychowywane w szerokim słowa tego znaczeniu, w tym także w sensie kulturalnym.

Szczególnie wartościowe, gdy chodzi o rozwój tak pojętej turystyki krajoznawczej, jest otwarcie się możliwości podniesienia rangi, a nawet silnego wyeksponowania wszelkiego rodzaju działań o charakterze kulturalnym, które z jednej strony wzbogacają samą osobowość turysty, działacza krajoznawczego, pozwalają mu się sprawdzić, a jednocześnie oddziaływać na otoczenie.

Dotychczas, jak to zostało już wielokrotnie podkreślone, styki PTTK z kulturą mierzone były przede wszystkim działalnością Towarzystwa w dziedzinie opieki nad zabytkami przeszłości. Wraz z wprowadzeniem w życie krajoznawczego programu turystyki przyszła pora również na rozszerzenie świadomego uczestnictwa krajoznawców w kreowaniu wartości kulturalnych.

Na plan pierwszy wybijają się tu kolekcjonerstwo i zbieractwo, mające ogromne znaczenie poznawcze i popularyzatorskie. Gromadzenie przedmiotów o wartości do-



Młodzież przed pomnikiem na Górze Kościelnej w Kamiennej Górze wzniesionym dla uczczenia pomordowanych w filii obozu Gross-Rosen. Fot. Leszek Hobgorski

kumentalnej, o cechach naukowych, zabytkowych, artystycznych, obyczajowych itp. chroni te przedmioty przed zniszczeniem, rozwija zainteresowania własne kolekcjonera, zmusza go często do szerszego zainteresowania się tematem, powoduje badania i studia, a wreszcie przez ekspozycje lub udostępnienie kolekcji zwiedzającym sprzyja upowszechnianiu wiadomości, dorobkowi naukowemu, bądź popularyzatorskiemu. Zinstytucjonalizowanie tego typu działań przez stworzenie systemu odznak: „Plakietka zbiorów krajoznawczych”, „Ekslibris krajoznawcy bibliofila” stymuluje na pewno rozwój kolekcjonerstwa, które może być początkiem muzeów regionalnych, punktów muzealnych, izb pamięci, folkloru itd., a jest już wielokrotnie widomym znakiem kulturowym na turystycznym szlaku.

Dowodzi tego, przedstawiany systematycznie na łamach „Gościńca”, cykl wydawniczy „Na tropach nieznanych zbiorów”, ukazujący kolekcje krajoznawcze, bądź wręcz małe muzea prywatne, nie znane szerszemu ogółowi, których właściciele godzą się na prezentowanie swych zbiorów turyście, wypełniając w ten sposób ważkie funkcje kulturalno-oświatowe.

Oczywiście odrębnym zagadnieniem jest tu kwestia pomocy prawno-organizacyjnej dla kolekcjonerów, również ze strony instytucji kulturalnych, jak i potrzeba informacji turystycznej, udziału środków masowego przekazu, które powinny być z kolei zachęcane do ukazywania, obok zbiorów muzealnych, również dorobku kulturalnego, gromadzonego przez krajoznawców.

Godzi się w tym miejscu podkreślić, że działalność kolekcjonerska, zbieracka, muzealna, zwłaszcza w małych miejscowościach, przyczynia się do aktywizacji kulturalnej tych miejscowości czasem do tego stopnia, że promieniują one na cały kraj, stając się nie tylko przerywnikiem na szlaku dla turysty, lecz celem samym w sobie turystycznej penetracji. Wystarczy wspomnieć Golub-Dobrzyń, Żnin, Dobczyce, Tykocin.

Aktywność krajoznawcza jest tu jednocześnie aktywnością kulturalną i pozwala

włączać skutecznie obiekty zabytkowe, muzealne itp. do wskrzeszania tradycji w taki sposób, że staje się ona żywa, stanowi potężny ładunek emocjonalny, zwiększa doznania krajoznawcze i przeżycia estetyczne. Znowu odwołujemy się do przykładów osadzania chochoła w autentycznej scenarii dworku Rydlówka, czy zapoczątkowanych przed dwoma laty turniejów rycerskich na zamku w Golubiu-Dobrzyniu z zachowaniem wierności strojów i obyczajów, co zapewnia stała konsultacja z naukowcami — specjalistami w tej dziedzinie.

Podobnego charakteru nabiera fotografia krajoznawcza, której tradycje są zresztą w Polsce bardzo rozległe. Nie chodzi tu oczywiście o fakt, że samo fotografowanie angażuje turystę do wnikliwego postrzegania tego, co go otacza, kształci jego wrażliwość, zmysł estetyczny i pozwala mu rozwijać działalność artystyczną. Znacznie większego znaczenia, już przez formy zorganizowane, nabiera fotografia krajoznawcza, gdy stanowić zaczyna ważny element dokumentacji wszelkich przejawów życia społecznego, kulturalnego, politycznego czy gospodarczego, gdy przekazuje za pomocą obrazów wiedzę o kraju.

Pokażny rozwój klubów fotograficznych PTTK, nadanie około półtora tysiąca odznak fotografii krajoznawczej, co oznacza swego rodzaju fotograficzną nobilitację, systematyczne, zwłaszcza ostatnio, wystawy fotografii krajoznawczej, wreszcie tworzenie się szkół, jak słynna kielecka szkoła krajobrazu, której fotogramy o wybitnych wartościach artystycznych przekroczyły nawet granice kraju, ukazuje dowodnie, jak duży jest wkład fotografii krajoznawczej w ogólnopolski rozwój kulturalny. Nie można przy tym pominąć milczeniem zwiększenia zasięgu Centralnego Przeglądu Przerocy Krajoznawczych „Diakraj”. Wstępem do tej imprezy są przeglądy regionalne, w czasie których demonstrowanych jest ok. 15 tys. przerocy.

Kulturotwórcze funkcje krajoznawstwa spełniają się w procesie tworzenia literatury przewodnikowej, oddziałującej



Młodzi opiekunowie zabytków z Wrocławia przy krzyżu pokutnym w Wilczkowie gm. Zuzrawina

w sposób zasadniczy na kształcenie i wychowanie tych, którzy przychodzą do turystyki, chcieliby ją uprawiać, chcieliby poznać własny region, cały kraj w jego pełnych uwarunkowaniach historycznych, geograficznych, społecznych. Jest rzeczą charakterystyczną, jak stwierdza to prof. dr Ryszard W. Schramm, że nie ma zawodowego pisania przewodników turystycznych i krajoznawczych, że jest to bardzo często funkcja amatorska i społeczna. Począwszy od dr. Mieczysława Orłowicza, aż po dziesiątki współczesnych autorów przewodników, wszyscy wywodzą się z krajoznawczego pnia, wszyscy drogą rzetelnego zbieractwa informacji, dokumentacji, konfrontacji opinii zasłyszanych z własnymi doznaniem — tego zatem, co stanowi metodykę działań krajoznawczych — opracowywali i opracowują wydawnictwa krajoznawcze.

Rozległy, ale przecież w większości indywidualny charakter przedstawionych tu działań krajoznawczych, będących czę-

sto odpowiednikiem pracy kulturalno-oświatowej w ramach PTTK, może wywołać pytanie, czy krajoznawczy program turystyki nie ma zawężonego zakresu oddziaływania? Czy istotnie obejmuje swym zasięgiem szerokie kręgi społeczne, czy — używając sformułowań prof. A. Kamińskiego — spontaniczność i żarliwość krajoznawcza weszła we właściwy nurt rozwoju?

Warto więc w tym miejscu odnotować, że tylko w 1979 r. w PTTK-owskich poradniach krajoznawczych obsłużono ponad 138 tys. osób, a w odczytach krajoznawczych uczestniczyło więcej niż 761 tys. Wystawy krajoznawcze, popularyzujące piękno, zabytki i współczesność Polski, przedstawiające zbiory, kolekcje itp., zgromadziły bez mała 1295 tys. zwiedzających, a wielu z tych, którzy wybierali się na wspaniałe szlaki ojczystego kraju, odwiedziło przedtem biblioteki krajoznawcze — było tych odwiedzających ponad 269 tys. A zatem łącznie ok. 2 mln osób w sposób świadomy, zamierzony, realizowało krajoznawczy program turystyki. Program krajoznawczy, a nie wyłącznie rekreacyjny czy kwalifikowany.

Twierdząca odpowiedź na pytanie o zasięg oddziaływań krajoznawczych, a jednocześnie o aktywność kulturalną uczestników krajoznawczego programu turystyki, byłaby niepełna, gdyby nie uwzględnić zbiorowych działań Towarzystwa, wieloletnich kampanii programowych, podjętych dla celów inwentaryzacji krajoznawczej.

Takim przykładem była kampania „Polska naszych dni”, trwająca cztery lata, której celem było stworzenie dokumentacji krajoznawczej czasów, w których żyjemy, oraz rejestracja zmian zachodzących w pejzażu współczesnej Polski. W sumie zgromadzono materiały, które dla przyszłych pokoleń będą miały wartość historyczną. Plonem tego wielkiego przedsięwzięcia jest ok. 9 tys. skatalogowanych prac, głównie dokumentacyjnych, czasem skromnych wypracowań, ale często świetnych opracowań krajoznawczych, prac maturalnych, magisterskich, a nawet naukowych. Na opracowania te składają



Niedziela Palmowa w Łyse w woj. ostrołęckim. Fot. Grzegorz Miciuła

się też zestawy fotogramów, nagrania magnetofonowe itp. Oblicza się, że w kampanii „Polska naszych dni” uczestniczyło ponad pół miliona członków i działaczy PTTK, wiele bowiem prac przygotowywały zespoły, całe rodziny, drużyny harcerskie, koła młodzieżowe PTTK.

W takim kontekście można i trzeba mówić, że krajoznawstwo jest działalnością kulturalną szeroko rozumianą, bo tworzy wielorakie dobra kulturalne, podnosi poziom kultury społecznej, uczy dbałości o pomniki przeszłości, a zarazem szacunku do twórczej pracy ludzkiej. Działacze krajoznawczy i wszyscy ci, którzy uczestniczą w krajoznawczym programie turystyki, stają się czynnymi odbiorcami kultury. Więcej — są oni często animatorami ruchu kulturalnego. I sędzę, że tak powinni być rozumiani i traktowani zarówno przez macierzystą organizację, jak też władze resortów kultury i oświaty.

Padły już z trybuny Kongresu w referacie wprowadzającym ważne słowa określające rolę krajoznawstwa polskiego jako niezwykle istotnego czynnika w procesie edukacji kulturalnej społeczeństwa. Pragnąłbym je przypomnieć: „Krajoznawstwo wiąże turystykę z kulturą narodową, nobilituje turystykę do tych dziedzin ludzkich zainteresowań, które liczą się we froncie kulturalnym. Chodzi tu zarówno o kulturalne zachowanie na turystycznym szlaku, wzmoczenie percepcji kulturalnej dóbr, której dostarczają wycieczki krajoznawcze, jak i zwiększenie zainteresowań kulturalnych turystów oraz o inspirowanie twórczości artystycznej przez turystykę”.

Te słowa nie padły przypadkiem. Wyrażają one stosunek do jakościowych zmian, jakie przyniósł ze sobą Kongres w Gdańsku i uchwalony wówczas krajoznawczy program turystyki. Są one jednocześnie, a w każdym razie być powinny, zapowiedzią, sugestią dalszych programowych zamierzeń, które powinny doprowadzić do zwiększenia kulturotwórczych walorów turystyki i krajoznawstwa, rozszerzenia aktywności kulturalnej turystów.

Niedostateczna, jak dotąd, jest rola krajoznawstwa jako czynnika inspirującego twórczość artystyczną. Co prawda są przykłady twórczości malarskiej Ferdynanda Drabika z Warszawy, GOPR-owca Jana Krupskiego z Zakopanego, Krystyny Zabierzewskiej z Krakowa, twórczości graficznej Zygmunta Martynowskiego z Łącka Zdroju, Janusza Trzebiatowskiego z Krakowa, dla których przeżycia turystyczne na szlaku, pejzaż kraju stały się kanwą ich wypowiedzi artystycznej, ale w tym względzie nie powiedzieliśmy ostatniego słowa, zaś pole do działania jest nadal szeroko otwarte.

Specjalnego natomiast znaczenia nabiera dla Towarzystwa współdziałanie z regionalnym ruchem artystycznym, folklorystycznym na wsi, który powinien w stopniu maksymalnym stać się terenem penetracji krajoznawczej oraz rozwoju działalności kulturalnej.

Zwiększenie kulturalnych walorów turystyki i krajoznawstwa wymaga zatem spełnienia czterech głównych warunków:

— kształtowania wśród aktywnego ogółu członków PTTK świadomości uczestnictwa w kulturze przez różnorodne zajęcia turystyczne i krajoznawcze;

— kształtowania kulturalnych zachowań (zachowanie się na szlaku, w schronisku itd.);

— zwiększenia towarzyszących turystyce zajęć kulturalnych (piosenkarstwo, zbieractwo, estetyzacja obiektów turystycznych, samorodna twórczość itd.);

— inspiracji przez turystykę twórczości artystycznej i naukowej (w dziedzinie literatury, teatru, sztuk plastycznych itd.).

Już samo porównanie tych czterech dziedzin wskazuje, że muszą być one ze sobą powiązane, od siebie współzależne i wszystkie stanowią łącznie podstawę do opracowania kompleksowego krajoznawczego programu turystyki. Tak rozumiejąc go i wdrażając, będziemy mogli mówić o szerokim rozwijaniu aktywności kulturalnej, dla której krajoznawstwo stanowi nieocenioną i szeroką bazę wyjściową.